

Rafał Brasse

### **Dudarz**

Ciemność, muszę zrozumieć

ptaki,  
ptasie morze  
nad spuszczoną głową chłopca

nów  
spełniony z oddechem, mężczyzna  
śpiewał

śpij, bądź łagodna, nie budź;  
nie opuszczony dom i lipcowe żyto  
zostaną we mnie, w pojętym mroku  
śpij, w schylonym złóż poranek  
– w przypiływach  
szczesany widnokraż zamknie dłoń

między snem a dialogiem niewidomego  
pola pszenicy i żyta i owsa  
rozrosły się smugą  
we śnie,  
stogi wędrowały za zmierzchem, w powrotach  
do pierwszego mroku, widzę, przeprawiałaś dłoń  
przez włosy, szelestem wzbierały palce, światłem  
do którego nie wrócę

wracam tylko starcem, w głębiach lustra  
siwy płomyk  
rozchwiewa w źrenicach krainę, widzę  
słomiane podwórko, schody –  
otwieram pokój  
noc

\* \* \*

Rozgarniam ściany pokoju  
i widzę cię wmażaną w szybę  
jak szumisz

kiedy się zbliżam  
zamknięta w nagłym spojrzeniu  
odwracasz wzrok

wtedy zawiązuję palce  
na przegubie twojej ręki  
i słyszę pulsowanie głębin

słyszę  
jak wieje spłoszone z rąk ziarno

### Sakrament

Zżyłem się z domem, z dniem blisko Ciebie,  
przyśniło się życie

prawdziwsze od zauroczeń  
w Tobie

przyśniło się niebo;  
złożone w sakramencie: tak

jesteś moją żoną,  
urodzi się Emilka

jeżeli spojrzeć w niebo,  
jakbyśmy szli do siebie

jesteśmy tu razem na chwilę,  
na chwilę przed wiecznością